

MKS Ustroń - kuźnia... twardych charakterów!

Data publikacji: 6.09.2018 17:40

Jeszcze przed końcem wakacji klub MKS Ustroń zorganizował dla swoich podopiecznych obóz dochodzący, którego ukoronowaniem był wyjazd na turniej Świdnica Cup 2018.

fot.: Krystian Medwid

W ubiegłorocznym brali udział chłopcy rocznika 2004/05 i zajęli tam IX miejsce. Tym razem na wyjazd udało się zebrać dwie drużyny, także dzięki wsparciu finansowym miasta. Do Młodzików rocznik 2004/05 dołączyli chłopcy rocznik 2006/07. Już w autobusie, przy studiowaniu ustawionego przez gospodarzy planu spotkań, nasunęła się konkluzja – choć gospodarze pewni swego bo to krajowa czołówka, to jednak mistrzowie Śląska budzą respekt.

W czwartek po przyjeździe młodzicy rozegrali dwa mecze z mniej wymagającymi przeciwnikami. Taktyka trenera Bejnara polegała na szybkim wypracowaniu wysokiego prowadzenia pierwszym składem, by resztę meczu pociągnęła ławka. Niestety pierwszy mecz z Legnicą, mocno zweryfikował ten plan. Prowadzenie piętnastoma bramkami zdobyte pierwszym składem, drastycznie zmalało po siedmiu minutach słabej gry pozostałych. Znow pierwsza szóstka musiała biegać, by wyprowadzić wynik na bezpieczną wysokość i zakończyć zwycięstwem 24:13.

W szatni na część składu czekała ostra reprimenda trenera za słaby występ. Poskutkowało! Ostatni mecz tego dnia z Siemiatyczami przebiegał zgodnie z planem. Zakończył się wynikiem 20:13 tylko dlatego, że nie było potrzeby eksploatować najlepszych zawodników by śrubować wynik. W drugim dniu turnieju, organizator ustawił naszą drużynę w bardzo niekorzystnej sytuacji. Cztery mecze, a jako ostatni ten najtrudniejszy z gospodarzami. MKS rozpoczął od wygranej ze Spartakusem Buk I - 21:15. W kolejnym gładko pokonali Nową Sól 24:15. Po południu przeciwko naszym chłopakom wyszli na parkiet zawodnicy z Opola (w zeszłorocznym turnieju II miejsce), jako trzeci przeciwnik tego dnia. Ten mecz, wygrany przez ustronian, pokazał doskonale przygotowanie kondycyjne i psychiczne podopiecznych trenera Bejnara.

O słabym otwarciu w turnieju nikt nie pamiętał i wszyscy zaangażowali się w mecz. Świetna i twarda gra w obronie, szybkie kontry doprowadziły do pewnego zwycięstwa 17:8. Ostatni rywal tego dnia stanowił największe wyzwanie i to w całym turnieju. Świdnica w tym roczniku ogrywa wszystkich w całej Polsce. Wychodząc na parkiet w roli faworyta miała jeszcze jeden atut. Tylko dwa rozegrane w tym dniu mecze i to z najsłabszymi drużynami. Jakby tego było mało po ostatnim swym meczu, gospodarze odpoczywali godzinę dłużej. Nasza szóstka musiała wnieść się na szczyt swych możliwości przez ponad pół godziny, bo mecze turnieju rozgrywano w systemie 1x35 min. Od pierwszych sekund zaimponowało tempo spotkania i jego poziom. Rozpoczęła Świdnica i z pierwszej akcji padła pierwsza bramka. Po wznowieniu Ustroń także odpowiedział celnym rzutem i w miarę upływu czasu w ten właśnie sposób zmieniał się wynik na tablicy, trafienie za trafieniem. Na tym jednak kończy się monotonia tego meczu. W hali rozgorzała prawdziwa, sportowa i bardzo męska walka. Gra w obronie na najwyższym poziomie w obu drużynach nie pozwalała na łatwe zdobywanie bramek. Te jednak padały. Z naszej strony głównie za sprawą Bejnara, Siekierki i Gawlasa. Początkowe 15 minut to słabsza gra Jaworskiego, który brylował w pozostałych meczach. Było wiele ostrych starć na boisku także takich, które kończyły się dwuminutową karą dla zawodnika jednej, lub drugiej drużyny. W ferworze walki, najlepszy zawodnik naszych przeciwników nie wytrzymał presji i po mocnym ale prawidłowym wejściu naszego obrońcy odpowiedział brutalnym faulem.

Po raz pierwszy w tych zawodach sędzia pokazał czerwoną kartkę. Nie była to niestety jedyna prezentacja kartonika w tym kolorze. Mecz trwa, wynik rośnie bardzo wolno, ale zawodnicy nie słabną w sile i determinacji. Kilka żółtych kartek po drodze i znow mamy czerwoną. Po ostrym wejściu broniący ustronianin dostaje dwie minuty kary. W tym momencie drużyna gospodarzy wraz z licznie zgromadzoną publicznością głośno daje upust emocjom. Tego ciężaru nie uniósł z kolei jeden z naszych zawodników i niesportowym gestem wykluczył się z dalszej gry. Teraz jeszcze lepiej można było zweryfikować sprawność i kondycję naszych chłopców. Grając w czwórkę w polu

przeciwko szóstce gospodarzy nie tylko nie pozwolili im „odjechać”, ale także strzelali bramki. W trzydziestej minucie mamy remis 18:18. Pozostałe 5 minut spotkanie toczy się w nie słabnącym tempie z tą różnicą, że żadna drużyna nie trafia. Ostatnie 60 sekund należały dla Ustronia i do zwycięstwa zabrakło pół centymetra. Obrońcy MKS „wyjmują” piłkę Świdnicy i mamy jedną z ostatnich kontr w tym meczu. Na czystą pozycję udaje się przedrzeć Szturcowi i ten silnym rzutem zwala z nóg bramkarza, nie uzyskując punktu. Idzie kontra w kierunku naszej bramki ale zawodnicy MKS-u już są na pozycjach do obrony. Znowu mamy przejęcie. Gospodarze po raz kolejny tracąc piłkę, rozpaczliwie wracają na swoją połowę. Ciężar rozstrzygającej akcji bierze na siebie Bejnar. Gdy dostaje piłkę, bez namysłu z całej siły rzuca. Piłka trafia w słupek od wewnętrznej strony i za plecami bezradnego bramkarza wychodzi na aut. Wznowienie na 5 sekund przed końcem nie daje Świdnicy najmniejszej szansy na zdobycie bramki. O wyniku rozstrzygają rzuty karne. W tej loterii więcej szczęścia mieli gospodarze i to oni wygrywają to spotkanie i w konsekwencji cały turniej. Sobotnie mecze niczego nie zmieniły, a jedynie potwierdziły prawdziwie sportowy charakter ustronian. Nie odpuścili do ostatniej minuty żadnej z drużyn, pewnie wygrywając oba mecze. To piękna postawa i mimo II miejsca Młodzicy z Ustronia zwyciężyli swoje dotychczasowe kompleksy i słabości.

Udany występ zaliczyli także ustrońscy debiutanci. Chłopcy, których prowadził Adama Deda, zajęli III miejsce wygrywając cztery z sześciu meczy. Sukcesy drużyn to nie koniec laurów dla Ustronia. W kategorii Chłopcy Łukasz Gogółka został Królem Strzelców. Natomiast w Młodzikach tytuł Najlepszy Zawodnik Turnieju, trenerzy wszystkich drużyn przyznali Aleksandrowi Bejnarowi, biorąc pod uwagę jego wkład w zwycięstwa, a także odwagę w ostatniej minucie decydującego o wszystkim meczu.

Cieszy ten ogromny sukces w tak mocno obsadzonym turnieju. Tym bardziej, że Świdnica Cup ma swoją renomę, jest świetnie przygotowana przy wielkim zaangażowaniu sponsorów, działaczy i rodziców.

Wyniki turnieju Młodzicy:

I – Świdnica

II – Ustroń

III – Opole

Wyniki Chłopców:

I Grodków

II – Głogów

III – Ustroń

Składy ekipy z Ustronia:

Trenerzy – Piotr Bejnar, Adam Deda

Młodzicy:

Piotr Browarczyk, Dawid Oliwka - Aleksander Bejnar, Ignacy Jaworski, Patryk Siekierka, Bartosz Mrowiec, Piotr Gawlas, Piotr Szturc, Aleksander Kowalczuk, Karol Gierczak, Krzysztof Markuzel, Kamil Pinkas, Michał Raszka, Łukasz Szczęsny, Maksymilian Chłopecki.

Chłopcy:

Łukasz Gogółka, Maciej Darowski, Marcin Siekierka, Dominik Siekierka, Patryk Kędziński, Piotr Puzoń, Grzegorz Łazarz, Paweł Kondziela, Mateusz Dukała, Fabian Greń.

Krystian Medwid/kontakt24.ox.pl (fot. Kystian Medwid)

